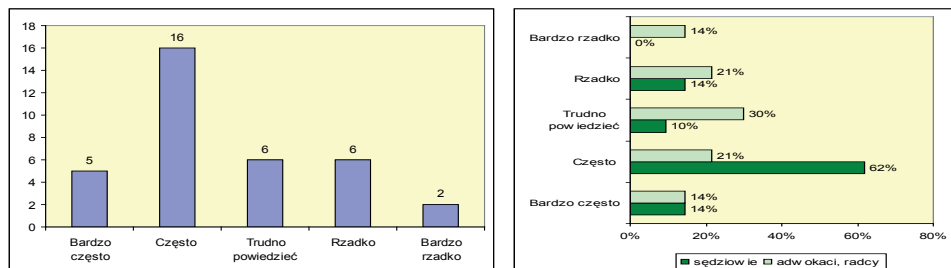


2g. Czy w praktyce zdarza się, że tłumacze informują uczestników postępowania o jakimkolwiek niezrozumieniu w trakcie interakcji?



Wykres 17. Informowanie o nieporozumieniu

Udana komunikacja jest głównym celem każdej interakcji. W przypadku wielojęzycznej interakcji, odpowiedzialność za zapewnienie jej pomyślnego zakończenia spoczywa na tłumaczu. W ślad za tymi rozważaniami idą wyniki przeprowadzonej ankiety. Aż 88% wszystkich badanych uznało, że normatywny model przekładu sądowego powinien nakładać na tłumacza obowiązek informowania uczestników postępowania o potencjalnym niezrozumieniu (patrz punkt 1g). Tymczasem, praktyka zawodowa idzie w innym kierunku. Jak wynika z powyższych wykresów, zdania odbiorców tłumaczenia są w tej kwestii mocno podzielone. Mimo iż większość ogółu badanych (60%) przyznała, że ich zdaniem tłumacze informują uczestników postępowania o potencjalnych nieporozumieniach, które mogą wystąpić w trakcie rozprawy, już w poszczególnych grupach zawodowych to przekonanie nie jest tak wyraźne. Dobrym przykładem będzie tu analiza odpowiedzi udzielonych przez adwokatów, którzy są bardzo podzieleni w swoich opiniach. 35% spośród nich uznało, że tłumacze przekazują uczestnikom informacje o potencjalnych nieporozumieniach. Pozostali są bądź odmiennego zdania (35%) bądź nie są w stanie ocenić rzeczywistego zachowania tłumaczy (30%).

Z analizy ogółu odpowiedzi wynika, że tylko 17% badanych wybrało odpowiedź „trudno powiedzieć”. Taki wynik dowodzi tezie, zgodnie z którą każda interwencja tłumacza, także ta, która ma służyć informowaniu uczestników o braku zrozumienia, nie może przejść niezauważona.

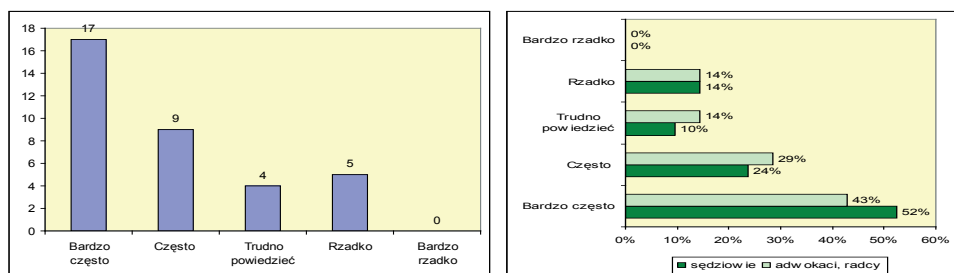
Ponadto, wydaje się, że sami tłumacze nie zawsze chętnie podejmują takie inicjatywy, gdyż z ich perspektywy są one niezgodne z normatywnym modelem przekładu. Tłumacze mają nadzieję, że brak zrozumienia zostanie wcześniej czy później zauważony przez uczestników. Co więcej, w przypadkach, gdy potencjalne nieporozumienia są wynikiem błędu samego tłumacza, stara się on odwrócić od nich uwagę pozostałych uczestników.

Warto również zauważyć, że po raz kolejny analiza porównawcza odpowiedzi udzielonych na pytania z pierwszej i drugiej części ankiety (1g i 2g) pokazuje, że możliwa jest zbieżność założeń modelu normatywnego z praktyką zawodową. 88%

badanych uznaje, że wśród norm w przekładzie powinien znaleźć się obowiązek informowania uczestników o ewentualnym braku porozumienia, a 60% spośród wszystkich respondentów przyznało, że z taką praktyką już wcześniej spotkało się w życiu codziennym. Adwokaci jako jedyni podzieleni są w swoich opiniach. 35% spośród nich uważa, że tłumacze rzadko lub bardzo rzadko udzielają informacji o potencjalnych nieporozumieniach. Taki sam odsetek przedstawicieli tego zawodu uznało zupełnie przeciwnie, że z taką praktyką spotykają się często lub nawet bardzo często.

Porównanie powyższych danych wskazuje, że uczestnicy postępowania przychylnie patrzą na takie interwencje tłumacza gdyż zwiększają one szanse na pomyślną interakcję, nawet jeśli Kodeks (Kodeks 2005) bezpośrednio nie przyznaje tłumaczom prawa do podejmowania takich zabiegów.

2h. Czy w praktyce zdarza się, że tłumacze zadają pytania i udzielają odpowiedzi na żądanie sądu?



Wykres 17. Zadawanie pytań i udzielanie odpowiedzi

W procesie pytania stanowią jedno z narzędzi porozumiewania się i ważny element wstępnej fazy postępowania. Mają zatem ogromne znaczenie dla dalszego przebiegu sprawy. Uczestnicy badania zdają się dobrze o tym wiedzieć. Z ich odpowiedzi jasno wynika, że dla większości (80%) obowiązek dostosowania się do zaleceń i prośb sędziego jest zgodny z normatywnym modelem przekładu sądowego (patrz punkt 1h). Takie przekonanie przekłada się także na zachowanie tłumaczy, którzy chcą spełniać oczekiwania odbiorców tłumaczenia. Wyniki ankiety po raz kolejny potwierdzają powyższą tezę. Znaczna większość badanych (75%) przyznała, że tłumacze w praktyce często zadają pytania i udzielają odpowiedzi na żądanie sędziego.

Należy również podkreślić, że zaledwie 14% badanych wybrało odpowiedź neutralną („trudno powiedzieć”). Taki wynik świadczy o tym, że każda interwencja tłumacza, która przekłada się na jego zewnętrzne zachowanie, jest widoczna i nie może umknąć uwadze pozostałych uczestników postępowania. Mogą oni takie działanie postrzegać bardzo różnie. Zazwyczaj jednak będą się w stanie do niego ustosunkować.

Logiczne i bardzo prawdopodobne z racjonalnego punktu widzenia są odpowiedzi udzielone przez badanych, którzy nigdy wcześniej nie uczestniczyli w rozprawie z udziałem tłumacza. W większości (67%) wybierali oni odpowiedź „trudno powiedzieć”. Po raz kolejny widać, że nie znają oni dobrze realiów przekładu sądowego i są tego świadomi.

Podobnie jak w przypadku poprzednich pytań drugiej części ankiety, odpowiedzi badanych wskazują na zbieżność między normatywnym podejściem do tłumaczenia, a praktyką przekładu sądowego w Polsce. 79% z ogółu badanych uważa, że tłumacze powinni zadawać pytania i udzielać odpowiedzi, jeśli tego zażąda sędzia. Podobny odsetek (75%) respondentów przyznaje, że taka praktyka jest obecna w codziennej pracy tłumaczy. Podobny trend widać w odpowiedziach poszczególnych grup zawodowych (sędziowie – odpowiednio 86% i 76%, adwokaci – odpowiednio 71% i 72%). Powyższe wyniki dowodzą, że zabiegi stosowane przez tłumaczy, które mogą przynieść stronom wymierne korzyści są przychylnie traktowane przez uczestników postępowania, nawet jeśli nie w pełni odpowiadają zaleceniom normatywnym. Tłumacze zatem sami często dostrzegają, że potrzeba zapewnienia komunikacji jest znacznie istotniejsza niż ścisłe przestrzeganie norm zawodowych.

Podsumowanie wyników II części ankiety

Wyniki uzyskane w ramach drugiej części ankiety pokazują, że normatywny model przekładu sądowego nie zawsze może być realizowany w praktyce. Tłumacze muszą pogodzić wymagania stawiane im przez kodeksy etyki zawodowej z potrzebą zapewnienia udanego przebiegu interakcji, przez co często zostawiają normy za drzwiami sali rozpraw. Stają się wtedy aktywnymi uczestnikami, którzy podejmują własne inicjatywy i swoim działaniem kształtują przebieg postępowania.

Należy pamiętać, iż powyższe wnioski odzwierciedlają realia przekładu sądowego w Polsce. Biorąc pod uwagę ograniczoną próbę, można przyjąć, że w wynikach może czasami brakować spójności z tym, co na co dzień spotykamy w polskich sądach. Wydaje się jednak, że mimo niedoskonałości techniki badania, teza, zgodnie z którą praktyka przekładu sądowego w Polsce odbiega od modelu normatywnego, jest prawdziwa. Dalsze rozważania dostarczą dowodów w tej materii.

Z powyższych rozważań wynika także, że ocena inicjatyw i interwencji tłumaczy, które mogą uciec uwadze pozostałych uczestników, budzą najczęściej wątpliwości. Ocena praktyki przekładu sądowego opisana w punktach 2a–2e wymaga znajomości języka obcego. Sędziowie i adwokaci, którzy nie zawsze biegle posługują się językiem obcym, nie są w stanie obiektywnie ocenić wykonania obowiązków przez tłumacza. Nie jest to możliwe bez odesłania do tekstu wyjściowego. Zmiany polegające na dodawaniu lub opuszczaniu poszczególnych informacji widoczne są tylko dla tych, którzy w pełni rozumieją obie wersje: oryginalną i tłumaczoną.

Tymczasem, zabiegi podejmowane przez tłumaczy i opisane w punktach 2f–2h przekładają się na zewnętrzne zachowanie tłumaczy, którzy mogą je ocenić i się do nich ustosunkować. Przy tych pytaniach wyniki nie pozostawiają wielu wątpliwości. Widać wyraźnie, że badani dostrzegają aktywność tłumacza i potrafią ją ocenić.

Powyższe wyniki pozwoliły także odkryć ogólną tendencję, która przeważa w odpowiedziach przedstawicieli polskiego wymiaru sprawiedliwości. Mają oni często duże problemy z określeniem praktyki przekładu sądowego w Polsce. Stąd wysoki odsetek odpowiedzi „trudno powiedzieć”. Sędzia oraz adwokaci nie mogą kontrolować każdej czynności i każdego słowa tłumacza. Muszę mu jednak zaufać, jeśli chcą doprowadzić sprawę do końca.

Rozbieżność odpowiedzi wskazuje także, że jest jeszcze miejsce na rozwijanie koncepcji roli tłumacza poza tradycyjne ramy normatywne (por. Kelly 2000: 144). Wielość czynników, które zagrażają pomyślnemu zakończeniu interakcji, sprawia, że sytuacja komunikacyjna, w której znajduje się tłumacz, jest dla niego prawdziwym wyzwaniem.

6. Obserwacja pracy tłumaczy sądowych

Z powyższych rozważań wynika, że praktyka przekładu sądowego w Polsce nie w pełni pokrywa się z modelem normatywnym roli zawodowej tłumacza przysięgłego. W rzeczywistości tłumacz nie jest „niewidoczny”. Nie jest tylko maszyną do tłumaczenia, ale prawdziwym uczestnikiem interakcji (por. Tryuk 2004: 28). Jego obecność i uczestnictwo widoczne jest na wielu płaszczyznach.

Dalsza część pracy poświęcona jest krótkiemu opisowi praktyki przekładu sądowego w Polsce. Analiza obejmuje nie tylko szczegółowe rozwiązania stosowane przez tłumaczy, ale także ich ogólny wpływ na przebieg postępowania. Rozważania oparte są na literaturze przedmiotu oraz na opisie doświadczeń zdobytych podczas obserwacji rozpraw tłumaczonych przez tłumaczy przysięgłych w polskich sądach. Jak pisze Fenton (1997: 32) tylko badanie i zrozumienie realiów może doprowadzić do opracowania koncepcji roli tłumacza i wskazówek w tym zakresie.

Dialogi i spostrzeżenia zawarte w niniejszym artykule zostały zebrane podczas obserwacji sześciu autentycznych rozpraw sądowych, które odbyły się przed Sądem Okręgowym dla m.st. Warszawy, XXV Wydział Cywilny między lipcem 2007 (3.07, 13.09, 27. 09, 29.11, 6.12) a marcem 2008 (6.03). W każdym posiedzeniu uczestniczył tłumacz przysięgły: języka francuskiego (5) lub angielskiego (1). Obserwacje objęły trzech tłumaczy: 2 języka francuskiego i 1 – angielskiego. Wszelkie dane utrwalane byłyby wyłącznie na piśmie w postaci notatek. Sędzia przewodniczący wszystkim rozprawom udzielił formalnej zgody na obecność badacza oraz na sporządzania notatek z przebiegu rozprawy.

Główny wniosek, który nasuwa się po obserwacjach posiedzeń jest następujący. Mimo iż tłumacz jest aktywnym uczestnikiem postępowania i odgrywa bardzo

istotną rolę w interakcji toczącej się przed sądem, to sam przebieg postępowania nie jest dostosowany do potrzeb i charakteru dwujęzycznej interakcji. Tłumacz musi w swojej pracy stawić czoła licznym wyzwaniom i przeszkodom, które utrudniają mu wykonywanie obowiązków lub czynią je uciążliwym. Tytułem przykładu, na początku każdego posiedzenia sędzia musi przeprowadzić pewne czynności formalne (sprawdzenie obecności stron i przedstawicieli, wezwanych świadków, itp.) Z uwagi na oszczędność czasu, ta część posiedzenia toczy się bardzo szybko. Strony wiedzą, że to tylko wymóg proceduralny, związany z koniecznością sporządzenia protokołu z posiedzenia. Sędzia mówi wówczas dość szybko, wymienia liczne szczegóły, nazwy, imiona itp. Tłumacze nie są w stanie zazwyczaj nadążyć za tempem sędziego. Z naszych obserwacji wynika, że tłumacze często streszczają podawane informacje, opuszczają niektóre fragmenty lub zupełnie przestają tłumaczyć. Wiedzą bowiem, że ta część rozprawy nie zawiera kluczowych informacji dla stron. Fragmenty posiedzeń przedstawione poniżej stanowią najlepszy dowód wysuwanej tezy. Dialogi zamieszczone są w wersji oryginalnej.

Przykład 1

- Sędzia : Na rozprawę stały się obie strony ; powód, pan S.C., reprezentowany przez mecenasa, pana X ; oraz pozwany, pan B. M., reprezentowany przez mecenasa Y.
- Tłumacz (szeptanka) : Both parties are present, the plaintiff, Mr. S.C., and the defendant, Mr. B.M. represented by M. Y.
[*Obie strony są obecne, powód, pan S.C oraz pozwany. Pan B.M. reprezentowany przez M. Y.*]
- Sędzia : Czy strony potwierdzają poprzednie stanowiska?
Adwokat X : Tak.
Adwokat Y : Tak
Tłumacz : Both parties uphold their positions.
[*Obie strony podtrzymują poprzednie stanowiska*]
- Sędzia : Sąd postanowił dopuścić dowód z przesłuchania stron w trybie artykułu 299 KPC. Wzywam na świadka pana S.C.
- Tłumacz : The court will hear the parties. (Tłumacz przywołuje ruchem ręki świadka i pokazuje mu, gdzie ma podejść)
[*Sąd przesłucha strony*]
- (Po chwili)
- Sędzia : Pouczam Pana w trybie art. 266 KPC i 233 KK o obowiązku mówienia prawdy.
- Tłumacz : You are obliged to tell the truth.
[*Jest Pan zobowiązany mówić prawdę*]
- Świadek (S.C.) : Yes.
[*Tak*]

Przytoczony powyżej fragment jednego z posiedzeń pokazuje, że w tym przypadku tłumacz opuścił wiele szczegółowych informacji i zamiast dokładnie przekładać wymagane formuły, streszcza ich sens. Widać zatem wyraźnie, że tłumacze nie zawsze przestrzegają norm wskazanych w Kodeksie (Kodeks 2005), zwłaszcza normy wierności i dokładności, lecz dostosowują swoje zachowanie do pragmatycznych potrzeb spotkania.

Podobnie, rola przypisana tłumaczowi zależy w dużej mierze od oczekiwań odbiorców. Wielokrotnie wcześniej widać było, że tłumacz pomija wypowiedzi, które nie są istotne z punktu widzenia uczestników postępowania. W trakcie obserwowanych rozpraw zauważyliśmy, że niektórzy świadkowie znają trochę język polski i rozumieją proste pytania sędziego i adwokatów. Często odpowiadają zanim tłumacz zdąży przetłumaczyć im tekst wyjściowy. Tłumacze, próbując dostosować się do sytuacji, często tłumaczą już tylko odpowiedzi stron, bez powtarzania pytań.

Przykład 2

Sędzia	: Czy to Pan nadzoruje prace budowlane na osiedlu X?
Świadek	: Yes. [Tak]
Tłumacz	: Are you in charge of the construction works in X? [Czy to Pan nadzoruje prace budowlane na osiedlu X?]
Świadek	: Yes. [Tak]

Ponadto, w przypadkach, gdy tłumacz nie jest w stanie przetłumaczyć całości wypowiedzi, stara się przynajmniej naszkicować obraz sytuacji i opisać świadkom, co się dzieje. Zdarza się jednak, że uczestnicy postępowania nie potrzebują w danej chwili dokładnej relacji, gdyż nawet jeśli nie rozumieją słów, to potrafią sami zorientować się, co się w danym momencie dzieje. Proszą wtedy tłumacza, żeby przestał tłumaczyć. Tytułem przykładu, podczas jednego z posiedzeń sędzia musiał wyjaśnić z jednym z adwokatów kwestie, które budziły wątpliwości tak, aby uniknąć nieporozumienia. Tłumacz kontynuował tłumaczenie, lecz świadek sam stwierdził, że nie ma takiej potrzeby, bo zna problem. Podobnie, w trakcie innej rozprawy, sędzia nie zrozumiał właściwie zeznań strony. Adwokaci usiłowali wytłumaczyć mu, o które dokumenty dokładnie chodziło. Tłumacz starał się streścić sytuację jedyńemu obcojęzycznemu uczestnikowi, ale ten wertował akta i nie słuchał. Widząc ten brak zainteresowania, tłumacz sam się wycofał i przestał tłumaczyć. W trakcie obserwowanych posiedzeń wielokrotnie odnotowaliśmy sytuacje, w których tłumacz przestawał tłumaczyć, gdy strony go nie słuchały lub wręcz ignorowały. Poniższy fragment to tylko jeden z wielu przykładów: